

# 17 października: Świętego Ignacego Antiocheńskiego, Biskupa i Męczennika

**Tekst Ewangelii (J 12,24-26):** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

*„Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”*

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench  
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, kontemplujemy obraz ziarna pszenicy, które obumiera i wydaje obfity owoc (por. J 12, 24): jest nim sam Chrystus, nie tylko metaforycznie czy symbolicznie, ale dosłownie. To nie są tylko piękne słowa. Jezus bowiem już wcześniej złożył nam swoją ofiarę krzyża, stając się dla nas „chlebem”. Oto słowa, które wypowiedział w Wieczerniku: „Bierzcie i jedzcie z niego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane...”. Chrystus stał się dla nas pszenicą, abyśmy mogli ją jeść w obfitości!

Św. Ignacy z Antiochii, współczesny biskup i męczennik epoki apostołskiej (35-108), przeżył męczeństwo zaskakująco podobne do męczeństwa Chrystusa. Przede wszystkim dlatego, że podobnie jak Mistrz nie zaznał śmierci w mgnieniu oka. Jezus od początku swojej publicznej posługi objawiał, jakie ma być jego przeznaczenie: wiedział, dokąd zmierza i z niecierpliwością wyczekiwał swojej godziny (por. Łk 12,50).

Męczennik biskup Antiochii, przebył jako więzień długą drogę z Syrii do cesarskiego Rzymu, gdzie miał zostać stracony. Droga do męczeństwa trwała kilka tygodni. Podczas tej podróży Ignacy napisał siedem cennych listów do różnych wspólnot chrześcijańskich; (Efez, Filadelfia, Smyrna...). Pisma te są uprzywilejowanym świadectwem wiary i życia pierwszych pokoleń chrześcijan. Ignacy, podobnie jak Chrystus, doskonale wiedział, dokąd zmierza. Zapał, entuzjazm i miłość, z jaką oczekiwał męczeństwa, są imponujące.

Istnieje ponadto drugi aspekt męczeństwa św. Ignacego z Antiochii, który szczególnie przypomina nam oddanie się Jezusa. W swoim liście „Ad Romanos” stwierdza; „Pozwólcie mi być żerem dzikich zwierząt, bo przez nie pójdę do Boga. Jestem pszenicą Bożą i w męce niech mnie ścierają zęby dzikich zwierząt, bym stał się czystym chlebem Chrystusa”. Cóż za piękny owoc!: utożsamiany z Jezusem - ukrzyżowanym i podobny do Jezusa - Eucharystii. Minęły wieki i nigdy nie zabrakło nam owocu Eucharystii: Bóg okazał nam jego znacznie bardziej niż św. Ignacemu! Oby nie zabrakło nam czystości i żarliwości św. Ignacego z

Antiochii!